

Trzydziesta piąta Róża

[108] „Błogosławiony Alan opowiada¹⁵⁹, iż pewien kardynał imieniem Piotr, z bazyliki Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu, pouczony przez swojego bliskiego przyjaciela, św. Dominika o nabożeństwie do Różańca Świętego, tak bardzo przywiązał się do Różańca, iż stał się jego wielkim zwolennikiem i wszystkich do niego przekonywał. Kardynał został wysłany jako legat do Ziemi Świętej, do chrześcijan biorących udział w wyprawie krzyżowej przeciwko Saracenom. Przekonał chrześcijańskie wojsko o skuteczności Różańca. Wszyscy go przyjęli, by wybłagać pomoc z nieba w walce, ponieważ było ich tylko trzy tysiące. Odnieśli zwycięstwo nad stu tysiącami.”¹⁶⁰

Jak widzieliśmy, „demony bezgranicznie boją się Różańca. Święty Bernard mówi, że *Pozdrowienie Anielskie* każe im uciekać i przyprowadza całe piekło o drzenie. Błogosławiony Alan zapewnia, że widział wielu ludzi, którzy ciałem i duszą zaprzędali się diabłu, wyrzekając się chrztu i Jezusa Chrystusa”¹⁶¹, po czym,

¹⁵⁹ Por. DDP, cz. II, rozdz. 40.

¹⁶⁰ LRM, Siódmy dziesiątek, rozdz. 8.

¹⁶¹ Tamże, rozdz. 7.

gdy przyjęli nabożeństwo Różańca Świętego, zostali uwolnieni spod tyranii szatana.

Trzydziesta szósta Róża

[109] „W roku 1578 pewna kobieta z Antwerpii oddała się szatanowi, podpisując cyrograf własną krwią. Jakiś czas później gorzko tego pożałowała i bardzo pragnęła naprawić wyrządzone zło. Zaczęła szukać roztropnego i miłosiernego spowiednika, żeby się dowiedzieć, w jaki sposób mogłaby się uwolnić spod władzy diabła.

Znalazła mądrego i pobożnego księdza, który jej poradził, by poszła do ojca Henryka, przełożonego Bractwa Różańcowego z klasztoru św. Dominika, żeby przystąpić tam do bractwa i się wyspowiadać. Poprosiła o to, lecz zamiast ojca zastała diabła, który przyjął postać zakonnika. Ten surowo ją upomniał i powiedział, że nie może już liczyć na łaski od Boga ani w żaden sposób odwołać tego, co podpisała. Ogromnie ją to przygnębiło. Nie straciła jednak do końca ufności w Boże miłosierdzie, jeszcze raz tam poszła, szukając ojca, i ponownie zastała diabła, który znów ją zniechęcił. Wróciła tam po raz trzeci i z dopustu

Bożego zastała ojca Henryka, którego szukała, on zaś przyjął ją życzliwie, zachęcił, by się zawierzyła dobroci Boga i odbyła dobrą spowiedź. Następnie przyjął ją do bractwa i kazał często odmawiać Różaniec. Pewnego dnia, kiedy ojciec odprawiał Mszę Świętą w jej intencji, Najświętsza Panienska zmusiła diabła, by ten zwrócił podpisany przez kobietę cyrograf. W ten sposób została ona uwolniona – dzięki władzy Maryi i nabożeństwu Różańca Świętego.”¹⁶²

Trzydziesta siódma Róża

[110] „Pewien wielmoża¹⁶³ miał kilkoro dzieci. Jedną z córek umieścił w klasztorze, w którym panowało całkowite rozprzężenie, a zakonnice oddawały się tylko próżności i przyjemnościom. Spowiednik, człowiek gorliwy i żywiący nabożeństwo do Różańca Świętego, pragnąc przede wszystkim wprowadzić tę młodą zakonnice w praktyki lepszego życia, nakazał jej codziennie odmawiać Różaniec ku czci Najświętszej Maryi Panny, z rozważaniem życia,

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Por. DDP, cz. IV, rozdz. 65.

męki i chwały Jezusa Chrystusa. Ona gorliwie przyjęła to nabożeństwo i stopniowo nabrała niechęci do nieprawości swoich sióstr. Pokochała ciszę i modlitwę mimo wzgardy i szyderstw innych, uważających ją za bigotkę.

W tym czasie pewien święty opat, przybył z wizytą do klasztoru. Miał na modlitwie dziwne widzenie. Wydało mu się, że widzi jakąś zakonnicę, która w swojej celi trwa na modlitwie przed piękną panią niezwyklej urody, otoczoną gronem aniołów. Aniołowie ci wypuszczając płonące strzały, wypędzali wielkie mnóstwo demonów, które chciały tam wejść. Złe duchy uciekały więc do cel innych zakonnice, pod postacią brudnych zwierząt, by nakłaniać je do grzechu, na co część z nich przyzwalała.

W tym widzeniu opat poznał rozpaczliwy stan tego klasztoru i myślał, że umrze ze zgryzoty. Wezwał do siebie młodą zakonnicę i zachęcał do wytrwałości. Prowadząc refleksję nad doskonałością Różańca, podjął zamiar reformowania zakonnice przez to nabożeństwo. Kupił piękne różańce i rozdał je wszystkim zakonnicom, zobowiązując, by codziennie się na nich modliły. Obiecał, że jeśli zechcą to czynić, nigdy nie będzie ich zmuszał do reformy. Przyjęły te różańce chętnie i obiecały odmawiać modlitwę,

o ile on dotrzyma swojej obietnicy (rzecz za-
prawdę zadziwiająca!). Stopniowo odstąpiły
od swoich próżności, skłoniły się ku milczeniu
i skupieniu, i nie minął rok, jak wszystkie po-
prosiły o zreformowanie klasztoru. Różaniec
dokonał w ich sercach więcej, niż opat osią-
gnąłby swoim autorytetem i upomnieniami.”¹⁶⁴

Trzydziesta ósma Róża

[111] Pewna hiszpańska księżna¹⁶⁵, wprowa-
dzona w pobożność różańcową przez św. Do-
minika, odmawiała Różaniec codziennie
i wspaniale wzrastała w cnotach. Ponieważ zaś
była wzorem doskonałości, poprosiła kiedyś
pewnego dostojnika kościelnego i słynnego ka-
znodzieję o wskazanie paru praktyk doskonalenia.
„Dostojnik ów odpowiedział, że najpierw
powinna mu ona odsłonić stan swojej duszy
i przedstawić stosowane przez siebie pobożne
ćwiczenia. Księżna odparła, że jej główną prak-
tyką jest Różaniec, który codziennie odmawia,
rozważając tajemnice radosne, bolesne i chwa-
lebne z wielkim pożytkiem dla swojej duszy.

¹⁶⁴ LRM, Siódmy dziesiątek, rozdz. 5.

¹⁶⁵ Por. DDP, cz. IV, rozdz. 64.

Biskup, zachwycony objaśnieniami rzadkich nauk zawartych w tajemnicach, powiedział jej: «Od dwudziestu lat jestem doktorem teologii, czytałem o tak wielu znakomitych pobożnych praktykach, ale nie poznałem bardziej owocnej ani bardziej zgodnej z chrześcijaństwem. Chcę panią naśladować, będę odmawiał Różaniec». Uczynił to z tak wielkim powodzeniem, że w krótkim czasie w jego diecezji nastąpiła wielka przemiana obyczajów, wiele nawróceń, zwracania dóbr i pojednań. Ustała rozpusta, hazard, zbytek. W rodzinach zapanował pokój, rozkwitła pobożność i miłość. Zmiana tym bardziej zadziwiająca, że biskup ten wcześniej wiele się napracował nad zreformowaniem swojej diecezji, z bardzo nikłymi skutkami.

Aby skuteczniej przekonywać do pobożności różańcowej, nosił u boku piękny różaniec i pokazywał go swoim słuchaczom. Mawiał przy tym: «Wiedźcie, bracia, że Różaniec Najświętszej Pani jest tak doskonały, iż ja, będąc waszym biskupem, doktorem teologii, dobrym w jednym i drugim, poczytuję sobie za chlubę to, że stale go noszę jako najznakomitszy znak mojego biskupstwa i doktoratu».¹⁶⁶

¹⁶⁶ LRM, Siódmy dziesiątek, rozdz. 6.

Trzydziesta dziewiąta Róża

[112] Rektor pewnej parafii w Danii¹⁶⁷ często opowiadał, na większą chwałę Boga i z wielką radością w duszy, że w swojej parafii widział podobny owoc nabożeństwa do Różańca jak wspomniany biskup w swojej diecezji.

„Głosiłem nauki – opowiada – o wszelkich sprawach najbardziej naglących i najbardziej owocnych, bez żadnego rezultatu. Nie widziałem w mojej parafii żadnej zmiany. Wreszcie postanowiłem głosić Różaniec Święty. Wyjaśniłem jego doskonałość i sposób praktykowania, i przyznaję, że gdy dałem zakosztować tego nabożeństwa moim parafianom, w ciągu pół roku zobaczyłem oczywistą zmianę. Jakże wielką prawdą jest to, że ta Boska modlitwa Boskim namaszczeniem dotyka serc i wzbu-
dza w nich odrazę do grzechu i umiłowanie cnoty.»

Najświętsza Dziewica powiedziała kiedyś bł. Alanowi: «Tak jak Bóg wybrał *Pozdrowienie Anielskie* na Wcielenie swojego Słowa i Odkupienie ludzi, podobnie ci, którzy pragną odnowić obyczaje ludów i odrodzić je w Jezusie

¹⁶⁷ Por. Alan de la Roche, *Apologia*, dz. cyt., rozdz. 15.

Chrystusie, muszą oddawać mi cześć i pozdrawiać mnie tym samym *Pozdrowieniem*. Jestem – dodała – drogą, którą Bóg przyszedł do ludzi, a zatem i dla nich droga do Jezusa Chrystusa wiedzie przeze mnie».¹⁶⁸

[113] Ja sam, który to piszę, z własnego doświadczenia nieraz przekonałem się o mocy tej modlitwy w nawracaniu najbardziej ztwardziałych serc. Napotkałem takie dusze, na których najstraszliwsze prawdy głoszone na misjach nie zrobiły żadnego wrażenia, a które, gdy za moją radą zaczęły codziennie odmawiać Różaniec, nawróciły się i całkowicie oddały Bogu.

Widziałem niewyobrażalną różnicę między obyczajami ludu w parafiach, gdzie głosiłem misje. W tych parafiach, w których zarzucono praktykę odmawiania Różańca, ludzie na powrót popadli w swoje grzechy. Inni zaś, ponieważ ją zachowali, utrzymali się w łasce Boga i każdego dnia wzrastali w cnocie.

¹⁶⁸ LRM, Siódmy dziesiątek, rozdz. 6.